

TOMASZ CHOMISZCZAK

(Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku)

Debiut – triumf – exodus, czyli Kalmana Segala kariera (niemal) modelowa

Losy Kalmana Segala – prozaika, poety, dziennikarza i publicysty – to, wydawałoby się, wzorcowy model kariery, jaka w PRL-u stać się mogła udziałem artysty. Były jednak w życiu Segala również takie wydarzenia, które ze znanego schematu się wyłamują.

Urodzony w Sanoku 29 grudnia 1917 roku z żydowskiej rodziny, Segal nie tylko z racji oryginalnego imienia i swojej gorliwości do nauki wyłamywał się ze stereotypu reprezentanta przedwojennego zubożalego środowiska żydowskiego. Jego rodzina nie zamieszkiwała dzielnicy biedoty, ale też nie należała do klasy bogatszych kupców; prowadziła mianowicie gospodarstwo rolne tuż pod miastem. Sam Kalman zaś zdążył w burzliwej młodości imać się sporej ilości zajęć zarobkowych (fabryka octu, budowa, akwizycja), by dotrzeć w końcu aż na Wileńszczyznę jako domowy korepetytor.

Wcześniej jednak uczył się przez ponad dwa lata w sanockim gimnazjum męskim. Warto dodać, że jego kolegą ze szkolnej ławy był wówczas inny znany potem pisarz – Marian Pankowski¹. Kalman musiał przerwać swoją naukę, ale nie z powodu relegowania

¹ Zob. M. Pankowski, *Sąsiadowaliśmy w sanockim gimnazjum...*, [w:] *Archiwariusz zabitego Miasteczka. Rzecz o Kalmanie Segalu*, red. T. Chomiszczak, Sanok 2008, s. 30-32. Na temat ówczesnych i dalszych losów przyjaźni obu pisarzy pisałem w artykule *Od gimnazjalnej stalówki do literackiego pióra. Segal i Pankowski: kole-dzy ze szkolnej ławy*, „Rocznik Sanocki” 2011, t. 10, s. 155-165.

za działalność polityczną (należał do młodzieżowej przybudówki Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy i prowadził w regionie sporą aktywność agitacyjną), lecz z braku pieniędzy na opłacenie kolejnej raty czesnego². To fakt wart podkreślenia, gdyż rozpowszechniana po wojnie oficjalna biografia tego pisarza – przez niego samego zresztą niedementowana – utrzymywała zafalszowaną, polityczną przyczynę przerwanej edukacji³; taka „heroiczna” wersja oczywiście lepiej pasowała do rzeczywistości Polski Ludowej.

Te same biogramy Segala, zresztą niemalże do dziś, kwitowały czas II wojny światowej stwierdzeniem „przebywał w ZSRR”⁴. Nie był to jednak pobyt wypoczynkowy i gratyfikacja za przedwojenne komunizowanie: po przekroczeniu granicy Kalman został po prostu aresztowany i wraz z rodzicami zesłany na Kołymę, gdzie przez kolejne lata ciężko pracował przy wyrębie drewna. W 1946 roku wrócił do Polski, ale przerażony pogromem kieleckim zbiegł do Austrii, gdzie przebywał w obozie dla uchodźców żydowskich. Już tam zadebiutował jako literat w czasopiśmie wydawanych w języku jidysz⁵.

Ostatecznie wrócił do Polski, ale nie w swoje dawne rodzinne strony; osiadł na Śląsku. Po dorywczych zajęciach zatrudnił się ostatecznie w 1952 roku w katowickiej rozgłośni Polskiego Radia, gdzie przez następne 17 lat pracował jako redaktor literacki. Był autorem wielu adaptacji radiowych i scenariuszy; tworzył audycje, słuchowiska,

² Potwierdza to jednoznacznie wpis w katalogu ocen i postępów uczniów Gimnazjum Męskiego; zob. Archiwum Państwowe w Rzeszowie, oddział w Sanoku, Katalog główny roku szkolnego 1934-35, zespół nr 7, sygn. 168/GMS.

³ Taka wersję podał Segal np. do notki w jednym z pism śląskich u progu swojej kariery; zob. (ker), *Kalman Segal. Sylwetki polskich pisarzy*, „Wieczór” 1958, nr 108, s. 4.

⁴ Patrz np. biogram Segala w sześciotomowej *Nowej encyklopedii powszechnej PWN*, Warszawa 1995, t. 5, s. 787. Notabene notka ta nie zawiera daty śmierci pisarza, mimo że upływało wówczas 15 lat od tego faktu, a także podaje błędną datę jego wyjazdu z Polski do Izraela.

⁵ Te i kolejne fakty biograficzne i zawodowe oraz dane bibliograficzne przytaczam za kilkoma wiarygodnymi źródłami. Są to: *Kalman Segal. Bibliografia*, oprac. T. Korzeniowski, Sanok 1989; *Polski słownik biograficzny*, t. 36/1, z. 148, Warszawa–Kraków 1995, s. 150-152 (oprac. notki: E. Prokop-Janiec); *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szatagan, Warszawa 2001, t. 7, s. 233-235; M. Ruta, *Pomiędzy dwoma światami. O Kalmanie Segalu*, Kraków 2003.

prowadził pogadanki w ramach cyklicznie emitowanych felietonów⁶. Jego nazwisko regularnie pojawiało się na antenie lokalnej i krajowej.

Ten kilkunastoletni okres to także szeroko zakrojona działalność publicystyczna Segala w prasie krajowej. Publikował on swoje felietony, recenzje i prozę zarówno w gazetach regionalnych (np. „Dziennik Zachodni”, „Nowiny Rzeszowskie”, „Trybuna Opolska”), jak i w periodykach ogólnopolskich („Perspektywy”, „Widnokrąg”, „Panorama”, „Przyjaciółka”), w tym także poświęconych życiu artystycznemu („Odra”, „Tygodnik Kulturalny”, „Życie Literackie”, „Kultura”); w niektórych miał nawet cykle autorskie. Regularnie współpracował też z zagranicznymi tytułami prasowymi wydawanymi w jidysz. Były to między innymi pisma: „Naje Welt” (Tel Awiw), „Jeruszalaim Al-manach” (Jerozolima), „Di naje prese” (Paryż), „Idisze Kultur” (Nowy Jork), „Ojfgang” (Linz), „Sowietisz hejmland” (Moskwa) czy „YKUF” (Buenos Aires).

Niemniej jeżeli mówiło się wówczas i pisało o Kalmanie Segalu, to przede wszystkim z powodu jego dorobku literackiego, niezwykle obfitego i zróżnicowanego: w latach 1956–1969 w kraju wyszło w języku polskim aż 18 tytułów prozatorskich. Była to jednak twórczość nierówna.

Za najbardziej wartościową uznawano – i to przekonanie można podtrzymać także dzisiaj – prozę znakomicie odtwarzającą koloryt lokalny przedwojennego miasteczka, w którym bez trudu rozpoznać można było rodzinny Sanok. Topografia, onomastyka, wielowyznaniowość i wielonarodowość typowe dla regionu pogranicza, oryginalne postacie, przywoływanie prawdziwych zdarzeń i licznych miasteczkowych plotek – wszystko to, zebrane i opisane staranną polszczyzną, stanowi plastyczną rekonstrukcję epoki oraz kultury, którą ostatecznie zmiotła z powierzchni ziemi Zagłada. Spośród poruszających te wątki tytułów należy wyróżnić zbiory opowiadań: *Opowiadania z zabitego miasteczka* (Warszawa 1956), *Dolina zielonej pszenicy* (Katowice 1964), *Przygoda w miasteczku* (Warszawa 1965) oraz dłuższe formy prozatorskie, zwłaszcza powieść *Kochankowie*

⁶ Ledwie kilka archiwalnych audycji zachowało się do dziś w zbiorach katowickiego oddziału Radia Katowice, w tym m.in. autorski felieton Segala „Pisarz przed mikrofonem” oraz kilka słuchowisk według scenariuszy lub adaptacji literackich tegoż.

w *Sodomie* (Katowice 1966). Sugestywność i barwność przywołanego świata sztetuły były tak mocne, że do dziś ta część dorobku Segala uchodzi za najbardziej charakterystyczną, chociaż proporcjonalnie – nawet wliczając w to inne zbiory, w których mieszają się nowele „żydowskie” i współczesne (np. *Kij i kadziło*, Katowice 1961, *Miłość o zmięczeniu*, Katowice 1962 czy *Świat pełen racji*, Katowice 1967) – nie stanowią przecież nawet połowy bibliografii pochodzącego z Sanoka pisarza.

Pośród innych niepoślednich tytułów na osobną uwagę zasługuje *Śmierć archiwariusza* (Warszawa 1967). Tylko względnie niewielka objętość tej powieści, prowadzonej równolegle w trzech planach czasowych i opowiadającej o współlistnieniu trzech narodów na terenie wschodniej Polski, powstrzymuje czytelnika przed uznaniem jej za bodaj najwybitniejsze epickie dzieło tego autora.

Przypomniana powyżej część dorobku Segala witana była zazwyczaj przychylnie przez krytyków; niektóre recenzje miały wręcz entuzjastyczny charakter. Dostrzegano liczne zalety jego stylu, liryzm i poetyckość, a zarazem humor i delikatną ironię. Podkreślano także udaną stylizację językową niektórych opowieści, wykorzystanie walorów języka ludowego. Na ogół zgodnie uznawano Segala za utalentowanego realistę, dobrze oddającego szczegół obyczajowy. Wielokrotnie podkreślano autentyzm jako zasadniczy walor tego nurtu jego twórczości. Zwracano też uwagę na humanizm pisarza i podkreślano, że problematyka moralna ukazywana jest przezeń z tolerancją, a narratorsa cechuje serdeczny stosunek do ludzi⁷.

W większości tekstów Segal wychodził jednak daleko poza stereotyp „pisarstwa żydowskiego”. Wiele jego tomów to po prostu zbiory miniatur, felietonów i humoresek piętnujących współczesne problemy życia codziennego (zwłaszcza *Dziewuczyna z Sorrento*, Katowice 1968) lub bawiących się różnymi literackimi odmianami gatunkowymi, co prowadziło do często stosowanej tu konwencji pastiszu. Natomiast w większych utworach zwykle dość szablonowo mierzył się

⁷ Bardziej szczegółową prezentację recenzji i głosów krytyki polskiej oraz żydowskiej odnajdziemy w pierwszej monografii poświęconej temu autorowi: M. Ruta, *Pomiędzy dwoma światami. O Kalmanie Segalu*, s. 21-26 oraz w innym tekście tejeż badaczki pt. *Kalman Segal – życie i dzieło. Wprowadzenie*, [w:] *Archiwariusz zabitego Miasteczka. Rzecz o Kalmanie Segalu*, s. 26-29.

pisarz ze współczesną tematyką społeczno-obyczajową, sporadycznie tylko próbując schematy treściowe zrekompensować pomysłowymi strategiami narracyjnymi. Do tych nielicznych wyjątków należały na przykład rozpisana na głosy powieść *Skojarzeni* (Warszawa 1968), pokazująca tę samą historię z czterech różnych punktów widzenia, czy też *Joanna i marynarz* (Katowice 1969), gdzie w intrygę wpiisał autor partie metajęzykowe wprowadzające dyskusję nad metodą twórczą w literaturze.

Inne powieści rażą jednak swoją publicystycznością, dydaktyzmem i papierowymi postaciami. I tak na przykład *Na wyspie* (Katowice 1961) to czarny obraz uchodźców na Zachodzie, zaś *Morderca musi umrzeć* (Katowice 1963) – powieścią z tezą, że po doświadczeniu II wojny zło moralne spada na wszystkich zachodnich Niemców w kolejnych pokoleniach. Książki te, pisane wedle ówczesnych tendencji propagandowych, a zatem – wydawałoby się – mające przychylność władzy, nie znalazły jednak uznania wśród krytyków, którzy bądź to ignorowali je, bądź też, jeśli już zabierali głos, wytykali liczne wady.

Zarzucono w nich pisarzowi schematyzm, braki warsztatowe i przesadnie barokowy styl oraz nadmierny symbolizm rodem z modernizmu, a także brak oryginalności stylistycznej i chętnie uciekanie się do zapożyczonych wzorców. Przeszkadzało krytykom nadmierne moralizowanie autora i dosłowność niektórych scen. Tego rodzaju zarzuty były podnoszone zwłaszcza w odniesieniu do pierwszych książek Segala: *Ziemia jest dla wszystkich* (Warszawa 1956), *Ludzie z jamy* (Warszawa 1957) i *Nad dziwną rzeką Sambation* (Warszawa 1957), które szczególnie raziły w epoce „odwilży” modelowym wręcz socrealizmem wielu fragmentów. Poetyka narzucona twórcom w czasach stalinowskich była już przecież nie tylko artystycznie przebrzmiała, ale i politycznie skompromitowana; tym bardziej zaskakuje fakt, że Segal wydawał się tego nie zauważać. Absurd tym większy, że wcześniej, około roku 1953, to właśnie on napisał i z naiwną wiarą w powodzenie złożył w wydawnictwie powieść *Uchodźcy*, która bezkompromisowo opisywała jego doświadczenia łagrowe i jako taka nie miała oczywiście szans na ukazanie się w Polsce Ludowej.

Co istotne, ówczesne recenzje, bez względu na wystawioną w nich ocenę twórczości Segala, dowodzą przy okazji, jak powszechnie czytany był wtedy pisarzem. Trudno zliczyć wszystkie tytuły prasowe,

w których pojawiały się omówienia tej twórczości: były to i oficjalne wydawnictwa ideologiczne (np. „Sztandar Młodych”, „Trybuna Robotnicza”, „Walka Młodych”, „Żołnierz Polski”), i periodyki typowo kulturalne oraz literackie („Twórczość”, „Nowe Książki”, „Rocznik Literacki”, „Odra”, „Książki dla Ciebie”, „Kultura”, „Życie Literackie”, „Tygodnik Kulturalny”), a także wielka część innego typu pism (m.in. „Perspektywy”, „Współczesność”, „Kierunki”, „Nasz Głos”, „Kwartalnik Opolski”, a nawet „Radio i Telewizja”).

Zainteresowanie krytyków podzielali sami czytelnicy: autor objeżdżał kraj jako bohater niezliczonych spotkań autorskich, a przybywająca spontanicznie publiczność często nie mogła pomieścić się w salach lokalnych klubokawiarni i domów kultury⁸. Sukces artystyczny szedł zatem w parze z wydawniczym, przekładając się na prawdziwą popularność wśród czytelników oraz uznanie w oczach władz branżowych i państwowych⁹, choć jednocześnie pisarz miał spore problemy materialne i nadspodziewanie często zwracał się o przyznanie stypendium twórczego czy zapomogi socjalnej¹⁰.

Pisarstwo w języku polskim, chociaż już i tak płodne, nie wyczerpuje bibliograficznego spisu dokonań Kalmana Segala. Jednocześnie z omówioną powyżej prozą autor publikował też regularnie książki w jidysz: w latach 1952–1967 w warszawskim wydawnictwie Idisz Buch wyszły w sumie cztery tomy prozatorskie oraz trzy tomiki wierszy. Co prawda ta część twórczości nie spotkała się z tak wielkim odzewem w prasie żydowskiej jak polskojęzyczne książki w krajowych periodykach, ale recenzje były na ogół przychylnie. Wytykano co prawda pisarzowi schematyzm i socrealizm większości utworów w debiutanckim zbiorze poetyckim *Lider* (Warszawa 1952), ale już

⁸ Sam pisarz wspomina o tym w ocalałym nagraniu wywiadu radiowego zatytułowanego „Fikcja niezupełna”, wyemitowanego na antenie katowickiej we wrześniu 1967 r.

⁹ Segal już w 1959 r. otrzymał Złoty Krzyż Zasługi oraz wyróżnienie Przewodniczącego Komitetu do Spraw Radia i Telewizji, rok wcześniej został laureatem nagrody literackiej Katowic, a w 1963 r. nadano mu Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

¹⁰ Odpowiednio: 18 i 6 razy. Wynikało to także z problemów zdrowotnych Segala – przebytych trzech zawałów serca i gruźlicy będącej „pamiątką” po pracy w łagrze na Kołymie.

znacznie ciepłej oceniano poematy poświęcone rodzinnym stronom w tym tomiku i w następnym, *Cu majn najer hejm* (Warszawa 1953), doceniając liryzm i talent epicki. Tomy prozy wywoływały u odbiorców równie mieszane uczucia, ale chwalono ich różnorodność gatunkową i bogaty zestaw środków ekspresji artystycznej oraz umiejętność zachowania autentyzmu w opisywanych historiach. Dostrzeżono też i doceniono rolę subtelnej melancholii, a także autorskiego wysiłku przekazania czytelnikowi wysokich norm etycznych. Stosunkowo najostrzej krytykowano język jidysz, którym się pisarz posługiwał: chodziło zwłaszcza o niedociągnięcia stylistyczne.

Należy przy okazji podkreślić, że poezję Segal tworzył tylko w tym właśnie języku – jego *mame-loszn*, języku matczynym w sensie dosłownym, gdyż matka Kalmana nie mówiła po polsku. Jidysz był zatem dla niego jedyną mową, jaką porozumiewał się z najbliższymi i w której mógł pisać wiersze – „najbardziej intymny rodzaj twórczości”¹¹. Utwory poetyckie przywołują wspomnienia z dzieciństwa, z domu rodzinnego, oraz zapowiadają próbę ułożenia sobie życia na ruinach żydowskiego świata po Zagładzie, w nowej Polsce. Znamienne, że w lirycznym tomie wydanym tuż przed śmiercią w Izraelu pojawiły się kolejne warianty nie tylko tych samych tematów, ale wręcz tych samych utworów. Każdy z nich był wymownym świadectwem czasu, w którym powstawał. I tak na przykład, wiersz zatytułowany *1946*, a napisany pod wrażeniem pogromu kieleckiego i opublikowany najpierw w 1952 roku, kończył się, mimo bolesnego doświadczenia, niezłomną zapowiedzią trwania przy nowej Polsce¹²:

Jeszcze tylko zielona łąka milczy kminkiem,
A ogród – jaśminem.
Wzrok mój z uporem przebija niebo:
– nie odejdę stąd, nie odejdę!

¹¹ Określenie użyte przez Segala w rozmowie radiowej nagranej dla radia Kol Israel przez Szmuela Hupperta 27 lipca 1970 r.; cyt. za: M. Ruta, *Kalman Segal – pisarz polski czy żydowski?*, [w:] *Archiwariusz zabitego Miasteczka. Rzecz o Kalmanie Segalu*, s. 48.

¹² Wszystkie cytowane w niniejszym artykule przekłady twórczości Segala z jidysz na polski są autorstwa Magdaleny Ruty i pochodzą z publikacji *Archiwariusz zabitego Miasteczka. Rzecz o Kalmanie Segalu*.

Alternatywą dla tej socrealistycznej wersji była wersja druga tego samego wiersza, napisana u kresu życia w Jerozolimie, kończąca się następująco:

Jeszcze tylko zielona łąka milczy kminkiem
A ogród – jaśminem
Wzrok mój z uporem przebija niebo
Mam odejść?
Dokąd?

Co prawda myśl o pozostaniu w Polsce jest ta sama, ale zmienia się wyraźnie jej uzasadnienie: podmiot liryczny nie widzi dla siebie innych możliwości, jak tylko trwanie na tej skażonej cierpieniem ziemi rodzinnej, która przecież zarazem gwarantuje mu zachowanie tożsamości.

A jednak, choć wiele wierszy było w ten sposób przerabianych, ich wymowa ideowa często pozostawała niezmienna. *Krąg lampy naftowej* powstały w 1953 roku ma takie oto zakończenie:

Z trepczańskich Żydów, ze srogowskich Żydów
Pozostałem ja jeden.

Odziedziczyłem po wielu pokoleniach
Upór i prostotę pragnień,
Miłość do kraju mojego ojca i matki.

Krąg lampy naftowej jest dzisiaj wspomnieniem,
Które wzywa mnie tam, gdzie stała moja kołyska,
Tam, gdzie jest cel mojego życia.

Dla porównania, gdy sięgniemy po wiersz z 1979 roku – co prawda o innym tytule, *Dziedzic*, ale bez wątpienia jest to ten sam utwór w drugiej wersji – odnajdziemy taką z kolei finalną strofę:

Krąg lampy naftowej już dawno znikł
Wróg rozgromił dom czołgami
Nawet groby na polach rozgrał
Wiatr rozniósł prochy
Trepczańskich wiejskich Żydów
Jestem dzisiaj jedynym dziedzicem

Jedynym dziedzicem.

Mimo upływu ponad ćwierćwiecza, Segal – już nie obywatel polski, lecz znowu emigrant – jawi się zatem nadal jako strażnik pamięci, ostatni dziedzic i depozytariusz wspomnień o Żydach swojego regionu.

Użyte powyżej słowo „emigracja” może sugerować, że zakończenie polskiego rozdziału w życiu Segala wiąże się z polskim Marcem '68, ale i tu wydarzenia nie przebiegły według znanego schematu. Autor *Kochanków w Sodomie* nie był szykanowany, nikt nie namawiał go wprost na wyjazd, co sam potwierdzał w późniejszych wywiadach w Izraelu. Owszem, niektóre jego teksty wracały już z wydawnictw bez szans na opublikowanie, zatrzymywano także recenzje poświęcone już wydany tytułom¹³. Zdarzało się też, że niektórzy dawni przyjaciele lub współpracownicy ze strachu omijali Segala w publicznych miejscach¹⁴. Jeśli jednak w końcu pisarz zdecydował się opuścić Polskę, to raczej w geście solidarności z innymi przedstawicielami swojego narodu, których zmuszono do exodusu. Rok później opowiadał:

Nie byłem zmuszany. Nikt nie nakłaniał mnie, bym to zrobił. Dotrwałem do dnia, w którym poprosiłem o prawo wyjazdu. Nikt nie miał zamiaru wypędzać pisarza. Na odwrót. Kiedy poprosiłem o paszport i zrezygnowałem z polskiego obywatelstwa, podjęto próbę przekonania mnie, bym tego nie robił. Miałem wielu przyjaciół nie tylko wśród towarzyszy pracy, ale też wśród polskiej społeczności, którzy rozumieli, że to problem osobisty, bowiem gdy urażono żydowski honor, to ja jestem jednym z urażonych.¹⁵

¹³ Potwierdza to kilkakrotnie długoletni współpracownik radiowy, dziennikarz i tłumacz Feliks Netz we wspomnieniowej rozmowie przeprowadzonej z nim przez Barbarę Marek w Katowicach w dniu 26 lutego 2008 i następnie opublikowanej jako: F. Netz, *Kalman Segal w Radio Katowice*, [w:] *Archiwariusz zabitego Miasteczka. Rzecz o Kalmanie Segalu*, s. 33-37.

¹⁴ Zob. B. Marek, *Ruchome piaski czasu zasypią ślady naszych stóp*, tamże, s. 39.

¹⁵ Wywiad dla radia Kol Israel udzielony przez Segala Szmuelowi Huppertowi 27 lipca 1970 r.; cyt. za: M. Ruta, *Kalman Segal – pisarz polski czy żydowski?*, [w:] *Archiwariusz zabitego Miasteczka. Rzecz o Kalmanie Segalu*, s. 80. O tym epizodzie traktuje też słodko-gorzkie opowiadanie Kalmana Segala *Jecjes Pojln*, które wyszło w Jerozolimie w 1977 r. w zbiorze *Alejnkejt*, a w polskim przekładzie Magdaleny Ruty, jako *Exodus z Polski*, zostało opublikowane [w:] *Archiwariusz zabitego Miasteczka. Rzecz o Kalmanie Segalu*, s. 100-106.

Nie ulega jednak wątpliwości, że wyjazd Segala z Polski, nawet w wyniku suwerennie podjętej decyzji, doprowadził do zniszczenia jego tak mozolnie budowanej tożsamości polskiego Żyda. W jednym z opowiadań – *nomen omen* zatytułowanym *Identyfikacje* – opublikowanym później w Jerozolimie dosadnie opisywał on ten stan tożsamościowej ambiwalencji:

[...] do pewnego stopnia jestem przecież Polakiem, Polakiem-Żydem, Żydem-Polakiem, w istocie jestem Żydem, niewierzącym, bezpartyjnym, lecz obrzezanym [...]. Z identyfikacją często miałem rozmaite kłopoty, mówiono do mnie lub o mnie: żydek, żyd-parch, *Jude Schwein*, *jewrejskaja mord*, raz uznano, że jestem *polski pan* i *polski wrag naroda*. Z czasem przywykłem do wszystkiego [...].¹⁶

Znajomi z Izraela na podstawie wielu spotkań i odbytych rozmów z Segalem potwierdzali, że rozstanie z Polską było dla niego „szokiem i tragedią”¹⁷.

Już tylko uzupełniając biografię pisarza, dodajmy, że ostatnia dekada jego życia i pracy okazała się mało radosnym etapem. Segal był co prawda wciąż aktywny literacko i dziennikarsko, od jego przyjazdu do Izraela wciąż uznawano go tam za ważnego autora¹⁸, umierał jednak w Jerozolimie w samotności i chorobie (zmarł 18 maja 1980 roku).

W Polsce przystąpiono zaś według znanego wzoru do „zacierania śladów” po pisarzu. Co prawda jego ostatnia książka zdążyła jeszcze wyjść w 1969 roku¹⁹, ale w dość krótkim czasie zalegające w księgarniach egzemplarze zaczęto wycofywać z półek. W katowickim radiu zniszczono większość archiwalnych nagrań dokonanych

¹⁶ Cyt. za: M. Ruta, *Kalman Segal – pisarz polski czy żydowski?*, tamże, s. 80.

¹⁷ A. Ćwiakowska, *Kalman Segal w Izraelu*, tamże, s. 41.

¹⁸ „Kiedy Kalman Segal przyjechał do Izraela, przyjęto Go bardzo ciepło. Krytyka hebrajska zauważyła wybitnego pisarza. Pisano, że przyjechał z Polski wybitny pisarz. Tłumaczono niektóre Jego książki”. Zob. M. Weipel, *Przyjechał z Polski wybitny pisarz*, tamże, s. 43. W Jerozolimie w 1980 r. za dorobek literacki uhonorowano Segala nagrodą Hurwic Literatur Fond.

¹⁹ Chodzi o przywoływaną wyżej powieść *Joanna i marynarz*. Odnotujmy przy okazji, że w tym samym roku zdążyło się też jeszcze pojawić opracowanie poświęcone śląskim pisarzom powojennym, a wśród nich pisano też o Segalu; zob. M. Fazan, W. Nawrocki, *Katowickie środowisko literackie w latach 1945–1967*, Katowice 1969.

niegdyś przy współpracy pisarza²⁰. Związek Literatów Polskich, do którego Segal należał od kilkunastu lat, uchwałą Zarządu Głównego skreślił go z listy członków. Zapisy cenzorskie nakazywały nie dopuszczać „do przeceniania” jego twórczości lub przedstawiania go „w zbyt pochlebnym świetle”²¹. Nazwisko autora *Śmierci archiwariusza* pojawiało się odtąd sporadycznie, głównie w opracowaniach specjalistycznych, o ograniczonym nakładzie i przeznaczonych dla literaturoznawców czy filologów²². Zniknęło natomiast definitywnie z wydawnictw popularnych; nie odnajdziemy go już na przykład ani w wydanej w dekadzie Gierka 4-tomowej encyklopedii²³, ani w niezwykle popularnym w następnej dekadzie 2-tomowym przewodniku encyklopedycznym poświęconym polskiej literaturze, który wyszedł w nakładzie aż 100 000 egzemplarzy²⁴.

Paradoksalnie, transformacja ustrojowa w Polsce nie przyniosła zdecydowanej zmiany na lepsze. Kalman Segal wrócił co prawda do popularnych opracowań encyklopedycznych, doczekał się solidniejszych biogramów²⁵, ale nadal jego postać i twórczość funkcjonują głównie albo w świadomości osób o skrajnie narodowych – by nie rzec po prostu: antysemickich – poglądach politycznych²⁶,

²⁰ Wspominają o tym jego dawni współpracownicy w audycji wspomnieniowej „Nasz przyjaciel Kalman Segal” wyemitowanej na antenie Radia Katowice 1 kwietnia 1991 r.

²¹ Zob. „Fragmenty zapisów cenzorskich 1974–1977” [cyfrowe archiwum „Gazety Wyborczej”], <http://wyborcza.pl/1,77062,602170.html#ixzz3LuMQlRr> [dostęp: 22.04.2014].

²² Chodzi o publikacje w rodzaju: *Przewodnik polonisty*, red. J. Czachowska i R. Loth, Wrocław 1981 lub S. Rogala, *Echa września w polskiej prozie literackiej w latach 1945–1969*, Kraków 1981.

²³ *Encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1973–1976.

²⁴ *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. Cz. Hernas, Warszawa 1986. W tej samej dekadzie poświęca za to Segalowi dwie strony Józef Hen w swoim zbiorze wspomnień eseistycznych; J. Hen, *Nie boję się bezsennych nocy...*, Warszawa 1987, s. 427-428.

²⁵ Patrz przypisy nr 5, dot. zwłaszcza *Polskiego słownika biograficznego*.

²⁶ Do takich należy Marian Kałuski, który podsumowuje Segala następująco: „Kalman Segal – mierny, ale wierny partii literat”; M. Kałuski, *Cienie które dzieją*, Warszawa 2000, s. 113. Podobne sformułowanie odnajdziemy np. na oficjalnym portalu Polskiej Partii Narodowej: „Segal Kalman – mierny, ale wierny sługa komunizmu. Odnaczony przez rząd żydokomunistyczny Orderem Odrodzenia Polski”; polska-partianarodowa.org [dostęp: 22.04.2014].

albo w wąskim kręgu literaturoznawców²⁷. W nowym już milenium powstała jednak wreszcie pierwsza w Polsce poświęcona mu monografia²⁸, a następnie w rodzinnym Sanoku zorganizowano sesję popularnonaukową, wydano okolicznościową publikację²⁹ i odsłonięto ławeczkę poświęconą pamięci tego pisarza, dla którego Sanok zawsze był „Miasteczkiem leżącym w środku świata”³⁰. Faktem jest jednak, że dotąd nie wznowiono żadnej z jego dawnych książek i nie widać perspektyw opublikowania któregoś z nieznanych krajowemu czytelnikowi tekstów³¹.

Janusz Szuber, podsumowując pisarstwo Segala, pisał o nim:

W swoich książkach konfrontował własne doświadczenia z wiodącymi nurtami dyskursu literackiego tamtych lat: od otwartego akcesu do marksizmu i prozy realistycznej, z wyraźną tezą dydaktyczną, poprzez nieśmiały flirt z psychologizującym egzystencjalizmem; do ujętego skrótowo w formę parabolicznej opowieści, wykładu historiozoficznego, wykorzystując do tego bądź język klasycznej tragedii, bądź poetykę groteski.

I konkludował poeta:

Kalman Segal jest przede wszystkim artystą i to niepoślednim. Dla Sanoka bezcennym, dla literatury ważnym, dla historyków badających kosmazy i utopie połowy XX wieku świadkiem niezastąpionym, powiedziałbym modelowym.³²

²⁷ O Segalu pisze m.in. J. Wróbel, *Tematy żydowskie w prozie polskiej 1939–1987*, Kraków 1991.

²⁸ M. Ruta, *Pomiędzy dwoma światami. O Kalmanie Segalu*.

²⁹ *Archiwariusz zabitego Miasteczka. Rzecz o Kalmanie Segalu*.

³⁰ K. Segal, *Koba*, [w:] tenże, *Przygoda w Miasteczku*, Warszawa 1965, s. 38.

³¹ Wiadomo, że powstało – oprócz oficjalnie wydanych w Izraelu nowych opowiadań – przynajmniej kilka większych form prozatorskich, które nie ujrzały światła dziennego. Poza mityczną już, wspomnianą wcześniej powieścią *Uchodźcy* chodzi też o epicką historię zagłady Żydów borysławskich – wg Magdaleny Ruty maszynopis został zachowany przez córki pisarza. Por. M. Ruta, *Pomiędzy dwoma światami. O Kalmanie Segalu*, s. 19 i 155. Ponadto współpracownicy radiowi Segala w audycji wspomnieniowej (patrz przyp. 17) przywołują dwie inne niewydane powieści, które powstały jeszcze w Polsce w latach 60., a które mieli okazję czytać w maszynopisie. Ich tytuły to: *Aleja niedobrych spotkań* oraz *Kawiarnia*.

³² J. Szuber, *Syn rewolucji czy strażnik pamięci?*, [w:] *Archiwariusz zabitego Miasteczka. Rzecz o Kalmanie Segalu*, s. 13-14.

W rzeczy samej: modelowy dla PRL-u był zarówno błyskotliwy debiut Segala czy wspierany przez decydentów rozwój jego literackiej kariery, jak i późniejsze wycofanie się pisarza z polskiego życia artystycznego oraz wyjazd z kraju, co w tamtej epoce mogło oznaczać już tylko dożywotnie zesłanie do lamusa polskiej literatury.

Summary

Debut-triumph-exodus that is the (almost) model career of Kalman Segal

The article is to remind the life and history of Kalman Segal, almost a perfect example of a career in the People's Republic of Poland. This sympathising with communism in the Second Polish Republic poor Jew after the war became an author of valuable short stories about the *Shtetl* written in Yiddish and Polish, and, on the other hand, of numerous books in which, in spite of the 'thaw, socialist realism echoed, which was a tribute to be paid to the new and supposedly better regime. Editions in enormous number of copies by national publishing houses, meetings with the author, favourable reviews – all this contributed to building of an image of a widely-read and respected writer and journalist of the radio of Katowice.

His career collapsed in 1968. Although the wave of anti-Semitic campaign did not affect him directly, in a gesture of solidarity with other Jews Segal left for Israel a year later, where he wrote little and died in solitude in 1980. While his last novel came out, 'by virtue of inertia', in Poland in 1969, after that there has been dead silence about him: his biography entries are nowhere to be found in most of later studies published in the People's Republic of Poland. None of his books has been reedited ever since.